Łódź, 27 | I 1899 r.

№ 22.

Cena prenumeraty w Łodzi:
Rocznie rb. 8 k.
Półrocznie „ 4 —
Kwartalnie „ 2 —
Miesięcznie „ — 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy **5** k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . rb. 10 k.
Półrocznie. . . „ 5 —
Kwartalnie . . „ 2 50
Miesięcznie . . „ 85.

Kalendarzyk tygodniowy.

Piątek Jana Złotoustego.
Sobota Flawiana M.
Niedziela Franciszka S.
Poniedziałek Martyny P. M
Wtorek Piotra Nolasko.
Środa Ignacego B.
Czwartek **Oczyszczenie N.M.**

Wschód g. 7 m. 54.
Zachód g. 4 m. 32
Długość dnia g. 8 m. 38.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
W ŁODZI,
ul. Piotrkowska № 81.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 15 (27) stycznia 1899 r.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Oboźna 7; w Fabianicach u Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ w „Rozwoju:“ „Nadesłane“ na 1-ej stronnicy kop. 50 za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kopiejce). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Radomira.

WYSTAWY: Salon artystyczny, ul. Benedykta nr. 1.

PANORAMA. Oblężenie Paryża, Pasaż Szulca.

TEATR ZIMOWY „Victoria“ (ul. Piotrkowska nr. 67). „Hamlet“ tragedya Szekspira. Występ Romana Żelazowskiego. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

BALE:

Członków chóru kościoła św. Krzyża w Helenowie.

„Lutni“ w Grand-Hotelu.

Majstrów fabrycznych w Sali Koncertowej.

KOMUNIKAT RZĄDOWY.

W „Gońcu Urzędowym“ ogłoszono co następuje:

Okólnik Rządu Cesarskiego z d. 24 sierpnia r. z. dotyczący zwołania konferencyi międzynarodowej, celem obmyślenia najlepszych sposobów utrwalenia pokoju, państwa zagraniczne przyjęły z najżywszą sympatyą i oświadczyły gotowość okazania wszelkiego poparcia wielkiemu zadaniu, wskazanemu przez Najdostojniejszego Naszego Monarchę.

Wobec tego, w myśl Najwyższego rozkazu Najjaśniejszego Pana, w d. 11 stycznia r. b. minister spraw zagranicznych doręczył przebywającym w Petersburgu przedstawicielom zagranicznym nowy komunikat, zawierający:

1) Zapytanie: czy rządy zagraniczne uznają, iż bieżąca chwila polityczna nadaje się do zwołania zamierzonej konferencyi.

2) Krótki wykaz zagadnień specyalnych i propozycyj ogólnych, które między innemi mogłyby wejść do programu przyszłych zajęć konferencyi—i

3) Powody, dla których nie byłoby rzeczą odpowiednią, aby konferencya odbyła się w jednej ze stolic wielkich mocarstw.

Z zamieszczonego tamże komunikatu okólnikowego z d. 11 stycznia r. b. okazuje się, że Rząd Cesarski nie miał bynajmniej zamiaru przedstawienia w ostatecznej formie programu przyszłych prac konferencyi.

W przypuszczeniu, że starania o całkowite i wszechstronne oświetlenie postawionego zadania podejmą wszyscy uczestnicy konferencyi, Rząd Cesarski uznał jedynie na konieczność uprzedniego wskazania kilku spraw, jakie zależałoby mieć na uwadze przy wspólnem układaniu szczegółowego programu konferencyi, przyczem sprawy natury ściśle technicznej należałoby opracować później, z udziałem specyalistów powołanych do uczestnictwa w pracach konferencyi.

Zupełna swoboda w obmyślaniu i rozważaniu środków, które mogłyby przyczynić się najskuteczniej do powściągnięcia nadmiernych uzbrojeń, ułatwiając rozwiązanie zawiłych tych spraw, może tylko dopomódz do wspólnego porozumienia się mocarstw, a tem samem i do praktycznego urzeczywistnienia podniosłych zamiarów Najjaśniejszego Pana.

Świat muzułmański.

Odkąd Mahomet właściwie Mahammed powziął zamiar zjednoczyć kulty religijne istniejące za jego czasów w Arabii a szczególniej: sabeizm, judaizm i chrześcianizm, odtąd powstała religia nowa, zawarta w Koranie, zwana od wyznawców swych islamem.

Wiara w wszechpotężnego, wszystko wiedzącego Boga, w sąd ostateczny, nieśmiertelność duszy i przeznaczenie—fatum, oto główne jej dogmaty, a podstawą nauka rzetelnej moralności, obok grubych przesądów i zabobonów, obok zbytecznego uogólniania pewnych zasad, co dało później powód do krwawych sporów i rozbicia islamu na sekty.

Wiara w przeznaczenie, którego nikt pod żadnym pozorem uniknąć nie zdoła, łącznie z prawem nakazującem islam rozszerzać mieczem, rozbudziły w jego zwaleniskach wielką wojowniczość i fanatyzm niezmierny, przy pomocy których mahometanizm rozszerzył się wkrótce w Azyi, Afryce i Europie.

W walce atoli z kulturą chrześcijańską, walce krwawej i długiej mahometanizm legł pokonany i pomimo, że wyznaje go dzisiaj 300 milionów ludzi, stracił dawniejszy swój blask i potęgę.

Za głowę islamu uważanym był od czasu zdobycia Konstantynopola kalif, ów sułtan turecki, posiadacz zielonej chorągwi Mahometa, tej relikwii muzułmańskiego świata.

Niegdyś chorągiew ta ocieniała niemal pół świata i groziła zagładą kulturze europejskiej, lecz skoro w r. 1683 Jan Sobieski złamał pod Wiedniem potęgę turecką, rozpoczął się powolny upadek najpotężniejszego z państw mahometańskich, aż wreszcie świat muzułmański przestał być groźnym i podbity przez państwa chrześcijańskie ustępować począł przed ich kulturą, coraz więcej tracąc wpływ, jaki ongi na wyznawców swoich wywierał.

Najpotężniejsze z państw muzułmańskich Turcya, okrojona na zewnątrz a wewnątrz nurtowana przez coraz bardziej rosnącą anarchię stała się już tylko widmem dawnej potęgi, na niechybną zagładę skazanem.

Po łatwych atoli zwycięstwach, odniesionych w ostatniej wojnie nad Grecyą, turcy wzmocnili się na duchu, co zaraz odezwało się echem w całym muzułmańskim świecie. Fanatyzm muzułmański dał znaki życia w Indyach, Afryce i środkowej Azyi.

Zdawało się pozornie, że muzułmanie, rozczłonkowani i podzieleni na sekty nie mają między sobą spójni, któraby w jeden obóz zjednoczyć ich mogła.

W ostatnich atoli czasach bezzasadność podobnego mniemania coraz się silniej ujawnia. Wprawdzie likwidacya wojny greckiej mocno zachwiała samodzielność turecką, nie do tego jednak stopnia, by wyrzec się miano wszelkich nadziei i daleko na przyszłość sięgających planów.

Muzułmanin umie być cierpliwym, zbrojny wiarą w przeznaczenie, umie przyrzekać wiele aby nie dotrzymać nic, zwłaszcza giaurom, psom niewiernym, dla których zamknięte wrota raju Mahometa.

Podróż cesarza Wilhelma na Wschód na nowo ożywiła nadzieje muzułmańskie, na szczęście rozwiane przez ostateczne uregulowanie sprawy kreteńskiej.

Zamianowanie królewicza greckiego pełnomocnym komisarzem mocarstw na Krecie, ostudziło żar przyjaźni niemiecko-tureckiej, lecz ostudzenie to zamiast osłabić, wzmocniło raczej ferment w świecie muzułmańskim.

Na ferment ten religijno-polityczny zwrócił nawet uwagę rządu rosyjskiego rząd indyjski, który z doniesień konsulów w Azyi i Afryce przyszedł do wniosku, że w muzułmańskim świecie istnieje idea panislamizmu, dążąca do połączenia w jedno ogniwo wszystkich krajów muzułmańskich w Azyi i Afryce, a poniekąd i w Europie. W tym celu liczne bractwa religijne i stowarzyszenia tajemne szerzą agitacyę w północnej Afryce, w Małej Azyi a nawet na Kaukazie.

Wysokiej Porcie przypisują śmiały plan zgrupowania tych sił w jedną całość w celach politycznych. Zamierzając z polityki odpornej przejść do polityki zaczepnej Porta podnieca agitacye muzułmańskie w krajach sąsiednich i burzy poddanych muzułmańskich państw chrześcijańskich, szerząc wśród nich niezadowolenie z istniejącego porządku rzeczy.

Terenem, gdzie panislamizm najpierw zerwie się do czynu, ma być Afganistan, w którym niezadługo oczekiwanej jest wojna o następstwo tronu.

W wojnie tej cały świat muzułmański ma

przyjąć czynny udział i niedopuścić wmieszania się państw chrześcijańskich. Prawda, państwa muzułmańskie prawie już nie istnieją albo też dożywają dni ostatka, lecz ludy muzułmańskie z cechującym ich fanatyzmem pozostały.

W ruchu, jaki ożywia obecnie świat muzułmański, najbardziej zainteresowane są trzy mocarstwa: Anglia, Rosya i Francya.

Wspólny ich interes polega na tem, aby ruch ten unicestwić, lub przynajmniej znacznie go osłabić, przez wspólne działanie, na nich bowiem ciąży obecnie obowiązek ochronienia kultury chrześcijańskiej przed nowym zamachem muzułmanów.

Nie o wojnie więc z Rosyą lub Francyą, lecz o zgniecenie wspólnego przecie wroga winnaby troszczyć się Anglia, władająca większa połową muzułmańskiego świata. Każda nową armata wzmacniająca turecką armię, każdy karabin sprzedany arabowi w Tunisie lub Algierze, każdy kindżał, nabyty przez muzułmanina w Indyach lub na Kaukazie, to broń przeciw chrześcijańskiej kulturze, to wzmocnienie religijnego fanatyzmu muzułmanów, tak dosadnie illustrowanego podczas ostatniej rzezi ormian tureckich.

S. I.

Zygzaki.

Znane pismo „*Internationale Litteraturberichte*“ w № 1 z dnia 12 b. m. zamieszcza między innemi następującą notatkę:

„*H. Sienkiewicz hat seinen neuen Roman „der Ritter des heiligen Kreuzes“ beendet; der Inhalt behandelt den Feldzug Napoleons in Russland*“.

W przekładzie polskim to brzmi:

„H. Sienkiewicz ukończył nowy swój romans p. t. „Krzyżak“, treść jego zaczerpnięta z dziejów wyprawy Napoleona do Rosyi“.

Co też sobie niemiec, pisząc to, wyobrażał? Gdzie Rzym? gdzie Krym? gdzie karczmy babińskie?

* * *

„Dziennik dla wszystkich“, omawiając sprawę tandety łódzkiej, obok bardzo słusznych uwag zamieścił następującą wycieczkę przeciw „Rozwojowi“:

„Że „Dniewnik“ dopiero w tych dniach dowiedział się o istnieniu w Łodzi fabryk przerabiających odpadki bawełny, starą bawełnę i najrozmaitsze gałgany na towar najzupełniej imitujący wyroby zagraniczne i krajowe w dobrym gatunku, nie dziwi nas wcale, lecz że ta wiadomość dostała się do redakcyi „Rozwoju“ dopiero za pośrednictwem szpalt „Dniewnika“ to nas dziwić musiało“.

Jaka to szkoda, że autor powyższej notatki nie czytuje uważnie „Rozwoju“.

Boć najmniej kilkanaście razy w różnych rubrykach poruszaliśmy sprawę tandety łódzkiej, a artykulik nasz o przerabianiu starych pończoch i bodaj inne, tenże sam „Dziennik dla wszystkich“ powtórzył. Jeżeliśmy przedrukowali artykuł „Dniewnika Warszawskiego“, to nie dlatego, żeby on zawierał nieznane dla nas odkrycia. Bynajmniej. Notujemy tylko skrzętnie głosy prasy o Łodzi.

Z tego samego powodu przedrukowaliśmy z „Dziennika dla wszystkich“ pochlebną opinię o społecznej działalności żydów łódzkich, choć to dla nas również nie było nowiną.

KRONIKA.

Ze statystyki chorób zakaźnych w Łodzi. Komitet hygieniczny Towarzystwa lekarskiego skonstatował, że w okresie czasu od 1 (13) listopada do 1 (13) grudnia 1898 r. zanotowano 108 przypadków chorób zakaźnych.

Z liczby tej przypada:

1) na odrę 20, krztusiec 19, torebkowate zapalenie migdałków 17, tyfusy 15, błonicę (dyfteryt) 14, płonicę (szkarlatynę) 11, gorączkę połogową 5, ospę wietrzną i naturalną po 3 i na gruźlicę 1 przypadek.

2) na wschodnią część miasta 72 przypadki, na zachodnią 36; na północną 67 przypadków, południową 41; na krańce miasta (północny 16, południowy 10) 26 przypadków, na śródmieście (cyrkuł II 51, cyrkuł III 31) 82 przypadki.

O 96 przypadków zachorowań mniej zanotowano niż w poprzednim miesiącu i o 171 mniej w porównaniu z tymże miesiącem 1897 r.

Cyfry zanotowane, w odniesieniu do rozległości i zaludnienia miasta, wskazywać się zdają, że żadna ze wzmiankowanych chorób nie (?) szerzyła się w mieście epidemicznie.

Cyfra śmiertelności za czas sprawozdawczy wynosi 107, o 26 mniej niż w poprzednim miesiącu i o 71 mniej niż w tym samym okresie czasu 1897 r.

W czasie sprawozdawczym zanotowano 108 przypadków zachorowań, zaś cyfra śmiertelności im odpowiadająca wynosi 107. Zrównanie się tych danych powtórnie dowodzie wykazuje, jak mała część chorób zakaźnych zdarzających się w Łodzi, zanotowanych zostaje, że trudno jest osiągnąć jako taką prawdopodobną statystykę tych zachorowań. Wobec tego, mimo usiłowań odnośnych czynionych od 15 miesięcy, nie udało się dotychczas uzyskać możności mniej więcej pewnego wnioskowania w sprawie epidemyologicznej miejscowej; nie uzyskano dotychczas należytej podstawy do ustanowienia racyonalnych zasad stosowania w Łodzi środków przeciw szerzeniu się w mieście chorób, o jakich była mowa.

Jasełka. Ze względu na olbrzymie powodzenia, jakiemi cieszyły się „Jasełka“ wśród dziatwy naszej, powtórzone one będą w dniu 5 lutego.

Straż ogniowa ochotnicza łódzka zawiadamia, że w poniedziałek d. 30 stycznia r. b. o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się wykład instrukcyi dla członków pierwszych 4-ch oddziałów w domu rekwizytowym III oddziału.

Bal lutnistów. Jutro zatem nasi sympatyczni dorocznym zwyczajem, w sali Grand-Hotelu, o godz. 10 wieczorem naznaczają randez-vous wszystkim swoim członkom i zaproszonym gościom. Że bal zapowiada się świetnie — to i nic dziwnego. Jestto jedyna chyba instytucya w Łodzi, w której rzeczywiście na zabawach się nie nudzą.

Teatr. Zapowiedziany na wtorek benefis p. Maryi Pankiewiczównej podwójne budzi zainteresowanie, oprócz bowiem benefisatnki, która wystąpi w najlepszej z ról swoich, będziemy mieli sposobność podziwiać p. Romana Żelazowskiego w najgłośniejszej z jego ról Raula Montjoye w dramacie Feuilleta pod tymże tytułem, uważanym za najlepszy z utworów znakomitego dramaturga francuskiego i wykwintnego komedyopisarza. Dalszą obsadę stanowią: panie Gromnicka i Zaleska, tudzież panowie: Kopczewski, Różański, Sosnowski, Tarasiewicz, Kiernicki, Bartoszewski, Fertner. W czwartek przyszłego tygodnia na ogólne żądanie powtórzonym będzie „Ludwik XI“ z p. Romanem Żelazowskim w roli tytułowej, — w sobotę „Dzwon zatopiony“ z p. Żelazowskim w roli Henryka, odlewacza dzwonów.

Licytacya. Z zarządzenia dyrekcyi Towarzystwa kredytowego m. Łodzi w wydziale hypotecznym przed regentem Józefem Grabowskim sprzedaną została nieruchomość, przy ulicy Składowej pod nr 1114 położona, za rb. 6,800. Nabyła ją Frajda Bromberg.

Dzierżawa budek. W dniu 6 lutego odbędzie się w magistracie miejscowym licytacya na dzierżawę placów miejskich pod budki do sprzedaży wody sodowej, a mianowicie:

Nr. 242a na Nowym Rynku z prawej strony ulicy Średniej od sumy 250 rb. 50 kop.

Nr. 242b z lewej strony ulicy Średniej od sumy 200 rb. 50 kop.

Nr. 314 przy ulicy Konstantynowskiej od sumy 145 rb.

Nr. 315 przy tejże ulicy od 150 rb.

Licytacya na dzierżawę tych budek wyznaczona jest już po raz trzeci i upada z powodu braku licytantów.

Wartość dzierżawy, dawniej wygórowana zmniejszyła się znacznie, skutkiem mającego nastąpić zniesienia targów na Nowym Rynku.

Z bufetu kolei łódzkiej. Przyjeżdżający pociągiem kuryerskim lub oczekujący na ten po-

---

3)

Piotr Sales.

—:—

SAMOTNICE.

Romans w trzech częściach.

Z francuskiego przełożył Bolesław Londyński.

(Dalszy ciąg—patrz № 21).

— Gdybyś wiedziała, czem jest—przerwała młoda kobieta z rozpaczą w głosie—czem jest dla biednej kochającej duszy jak moja, która spędziła trzy miesiące tortur osamotnienia przy tym mężu równie ci dobrze jak mnie znanym, gdybyś wiedziała, czem jest spotkanie w takiej chwili życia człowieka z sercem dobrem, współczującem, namiętnem, człowieka, który ma dla ciebie jedynie wyrazy miłości, jedynie życzliwość, pociechę!... Gdybyś ty wiedziała!...

— Czyliż błąd może być pociechą?

— I ty więc pragniesz także być złą dla mnie?

Rysy Joanny rozczuliły się nieco.

— O droga siostro! Wszak ja cię ubóstwiam! Przebacz mi, lecz oburzyłam się pomimo mej woli. Nie znające, nienawidzę tego człowieka, który ci spokój zakłócił!...

— Byłabyś pobłażliwszą, gdybyś go poznała!

— Nie byłam nawet ciekawą poznać jego nazwiska! I nie chcę, ażebyś ty mówiła o nim. Nigdy nie daruję sobie, żem ci nie towarzyszyła w owej krótkiej wycieczce do Laurient, skąd powróciłaś tak pohańbioną swojem szczęściem! O jakżebym cię była broniła, gdybym była przy tobie!

— Dlaczegóż więc kochasz... naszą córkę?

Twarz Joanny rozczuliła się do reszty i z wezbraną piersią zawołała:

— Powiedz *twoją* córkę! Tylko twoją córkę!... *Moją* córkę! Ona jest bowiem także moją córką! Czy ja ją kocham, te śliczną Małgosię? Ależ to dla niej nadewszystko przebaczam ci twoją winę. O! droga istotka, której zawdzięczam cel mojego istnienia, który uczyniła ze mnie prawie matkę bez konieczności wychodzenia zamąż!.. Czy ją kocham!

Zbliżyła się znowu do łóżka, a Marta ujęła ją za ręce.

— Dobra siostro!—rzekła wiarołomna żona, —co byłoby zię ze mną stało bez ciebie, bez twej przytomności umysłu, bez twej zręczności i dowcipu? I co byłoby się stało z mojem biednem dzieckiem?... Ileż razy musiałabym się pomylić, gdybym potrzebowała tłomaczyć swemu mężowi konieczność tej podróży do Paryża, opowiadać mu o niej... I jeszcze drżeć będę, gdy za miesiąc wróci i znowu napewno mówić będzie o tem; pomimo bowiem wszystkiego, coś ty mu opowiedziała, on ma podejrzenie jestem tego pewną...

Joanna energicznie pokręciła głową.

— Nie lękaj się, siostrzyczko, wszak ja tu jestem! On powróci dopiero za miesiąc!

— Pisze mi, że go zatrzymano w Tulonie.

— A więc moja Marciu najdroższa bądź spokojną. Niech cię myśl jego powrotu nie dręczy!

— O, nie dlatego płakałam tej nocy—wyszeptała z boleścią Marta. Miałam sen okropny... Widziałam Małgosię przy sobie... I nagle, kiedym ją chciała wziąć na ręce, wyrwano mi ją brutalnie... A potem widziałam ją chorą. Joasiu! gdybyśmy tak dzisiaj urządziły wycieczkę do Saint-Servan, gdybyśmy pojechały ją uściskać!

— Nie! — odparła rezolutnie Joanna—nie w tym stanie, w jakim jesteś! Już za ostatnią bytnością miałam obawę, sądziłam, że się zdradzisz; a Korwana tak jakoś dziwnie patrzała na ciebie, jak gdyby wątpiła, że dziecko nie jest wcale córeczką jednej z naszych przyjaciółek, wziętą przez nas na wychowanie, jakeśmy jej powiedziały, jedynie w celu zrobienia dobrego uczynku. Postaraj się o lepszy humor siostruniu, ja sama pojadę, a nad wieczorem przywiozę ci pożądane wieści...

— O jak ty zawsze jesteś dobrą!

— Ja jestem egoistką, która umiera z chęci ucałowania siostrzeniczki. Nic więcej!

(D. c. n.)

ciąg, przychodzący w nocy o g. 3 do Łodzi, pasażerowie uskarżają się na nieporządki w bufecie II klasy.

Często śpiącego gdzieś pod piecem dyżurnego bufetu trudno jest zbudzić, by poprosić o szklankę herbaty, zaś przy płaceniu rachunku dyżurny bufetowy niema reszty, gdyż kasa zamknięta przez właściciela.

Ze względu na często powtarzające się trudności tego rodzaju, należałoby usunąć je dla wygody pasażerów i własnego interesu bufetu.

Za przekroczenie przepisów o jeździe po mieście w ubiegłym tygodniu pociągnięto do odpowiedzialności 12 dorożkarzy.

Fałszywe pieniądze. W mieście naszem zauważono kursowanie fałszywych monet 25 i 50 kopiejkowych. Kilka takich monet otrzymali konduktorzy tramwajowi, którzy mało mają czasu na sprawdzanie prawdziwości monety.

TEATR.

„Pietro Carruso“ dramat w jednym akcie Roberta Bracco, przekład Kasprowicza.

Kochanek sądzący ojca dziewczyny, którą uwiódł, i to sądzący tak surowo, że pod brzemieniem jego wyroku łamie się ten bardziej nieszczęśliwy, niżeli występny, człowiek i sam sobie karę wymierza. Pomysł godny współczesnej literatury dramatycznej, brutalną ręką obnażającej tajniki natury ludzkiej, analizującej ze skalpelem w ręku wszystkie czynniki naszej natury psychicznej w loicznym ich związku i nieubłaganem następstwie. Ale, aby dotknąć się podobnego przedmiotu, nie lada trzeba odwagi cywilnej, bo jakże tu łatwo o karykaturę, o niesmaczny paradoks, o przesadzony naturalizm. Trzeba mistrzowskiej ręki, by tak zagrać na strunach duszy ludzkiej, jak gra na nich Robert Bracco, trzeba artysty z ducha obdarzonego niepospolitą inteligencyą, by tak odtworzyć Piotra ... jak uczynił to wczoraj p. Roman Żela... Piotr Carruso, dzie... wło-

opanowała go wszechwładnie, dla niej zamyka córkę na klucz, gdy wychodzi z domu, nie pozwala jej zająć się pracą, by w zetknięciu z ludźmi nie uległa zbrukaniu, zapominając, że najpotężniejszemi czynnikami zepsucia—to nuda i czczość życia. To też pomimo takiej opieki Margarita została kochanką Fabricio - Fabrici. Cios ten spada na głowę Carrusa, jak grom z pogodnego nieba, ale jednocześnie budzi w nim energię. Pan hrabia Fabricio-Fabrici nie porzuci jego Margarity, jak pierwszej lepszej ulicznicy, skoro stała się mu niepotrzebną. Za cześć jej dziewiczą zapłaci nazwiskiem swojem.

„Nikt nie może żenić się z córką Piotra Carruso“—odpowiada hrabia Fabricio, naciśnięty przez ojca kochanki i w przepięknej scenie udowadnia nieszczęśliwemu ojcu, że on tylko, nikt inny, tylko on jest sprawcą jej błędu, bo wytworzył dokoła niej atmosferę takiej zgnilizny, ducha jej zgnębił, a nie wyrobił sił odpornych, że nie było dla niej innego wyjścia okrom upadku i niema innej przyszłości, oprócz hańby, osłodzonej pieniędzmi jej kochanka.

Pod siłą tych argumentów łamie się i kruszy Pietro, z sędziego z poddaniem przechodzi do roli winowajcy i aby karę sobie wymierzyć, a jednocześnie usunąć się córce z drogi, postanawia odebrać sobie życie.

Dramat skończony, ale motywa jego wciąż szarpią nerwy widzów, czyniąc przygnębiające wrażenie.

Tyle prawdy życiowej, tyle naturalizmu, że aż przeraża i do refleksyi pobudza nad owem trzęsawiskiem moralnem, wśród którego rodzą się tacy Carruso i takie Margarity.

A wrażenie to potęguje jeszcze świetna gra p. Romana Żelazowskiego w roli tytułowej, gra doprowadzona do wysokiego stopnia artyzmu, skończona w ogólnym tonie i szczegółach spokojna i spokojem tem silna, skupiona w sobie i z przedziwną plastyką uzewnętrzniająca wszystkie drgania tej chorej duszy, straszliwe przebywającej męczarnie.

Dostroić się do wysokiego tonu gry niełatwo otoczeniu artysty, a jednak nie dostrzegliśmy na wczorajszem przedstawieniu najmniejszego dysonansu.

Zarówno p. Gromnicka w bardzo trudnej roli ...garity, jako też p. Kopczewski w niezwykłej ...hanka, sadzącego ojca uwiedzionej ... wspaniałej grze ...cietnie

i wybornie wycieniował scenę z Pietrem, w której łamie i kruszy.

Słowem cały dramat łącznie z grą z artystów w zupełności zasługuje na to, aby go nazwać koncertem artystyczno-dramatycznym.

Sprawozdanie o „Nieuczciwych“ umieścimy jutro.

S. Ł.

Z Bibliografii i Piśmiennictwa.

Tragiczny woźnica szląski Gerharda Hauptmanna ukazał się we czwartek na scenie teatru dworskiego w Wiedniu. Jak poprzednio w Berlinie, gdzie „Deutsches Theater“ z całym pietyzmem i przejęciem się ważnością zadania, wystawił przed półtora miesiącem to arcydzieło naturalistycznej sztuki dramatycznej, tak i w Wiedniu pierwsze przedstawienie stało się prawdziwem zdarzeniem literackiem.

O bilety na premierę staczane heroiczne walki: sala była przepełniona, w lożach siedziało po pięć i po sześć nawet osób! A że Hauptmann ma nieprzyjaciół, sarkających na jego „naturalizm“ więc na galeryach czerniły się zwarte zastępy entuzyastycznych wielbicieli poety gotowych do oklasków bez końca. W sali panowało niesłychane naprężenie, wywołane niepewnością, jak sztuka zostanie przyjętą na klasycznej scenie. Bo „Woźnica Henschel“ jest dramatem par excellence naturalistycznym, napisanym w ludowym dyalekcie szlązkim, tak ulubionym Hauptmannowi, który sam, jak wiadomo, pochodzi ze Szlązka. Akcya, niezmiernie prosta, rozgrywa się w małej mieścinie kąpielowej, odciętej od świata, w suterynach mieszkania woźnicy i w gospodzie małomiejskiej wśród ludzi grubych i prostych, wśród woźniców, kelnerów i dziewek służących. Milieu nieokrzesane, brutalne, szare, tak jak i samo życie tych ludzi jest szare i brutalne. A na tem tle prostackiem, przedstawianem już jaskrawo przez Zolę, a także przez Maupassanta w jego nowelach chłopskich, rozgrywa się szarpiąca nerwami widza tragedya, tragedya charakterów, które nieubłagane fatum życiowe popycha nieuchronnie do katastrofy, tragedya wstrząsająca okrutną logiką faktów.

Pierwsze dwa akty tej tragedyi, odtwarzająca milieu z ogromną drobiazgowością gris en gris, nie porwały publiczności, jakkolwiek okla... ...góry przeciągłymi grzmoty. Ale ... sala uległa wstrząsające... atmosfera grozy ...publiczno... ...trzono ...na

Z WARSZAWY.

Cyrkuły policyjne. Sprawa powiększenia cyrkułów policyjnych w Warszawie została odłożoną na czas nieograniczony, z powodu braku środków. Według projektu, znajdującego się obecnie w ministeryum spraw wewnętrznych, wydatki na utrzymanie nowych cyrkułów powiększą się o 200,000 rubli rocznie. Bardzo jest jednak możliwe, że w niedalekiej przyszłości tymczasowo utworzone będą trzy nowe cyrkuły.

Senatoryum. Właściciel kolonij Zenonów pod Wołominem, p. Zenon Zieliński, ofiarował 28,932 łokcie kw. lasu sosnowego na rzecz senatoryum dla suchotników, które urządza szpital Dzieciątka Jezus.

Zapis ks. Stojałowskiego. Zmarły niedawno ś. p. ks. Stojakowski pozostawił testament następujący:

„Ja Piotr Stojakowski, majątkiem swoim, jaki w chwili mej śmierci się okaże, rozporządzam:

1-o. Zapisuję i przeznaczam na własność zakładowi sierot chłopców imienia Stanisława Jachowicza w Warszawie przy ulicy Freta w gmachu po-Dominikańskim, pozostającym pod zarządem warszawskiego Towarzystwa dobroczynności sumę 38,000 rub. na następujących warunkach: Powyższy kapitał, w ilości 38,000 rubli stanowić będzie fundusz żelazny, zabezpieczony na jednej z nieruchomości warszawskich, na pierwszym numerze hypoteki, bądź bezpośrednio po Towarzystwie kredytowem miejskiem, bądź też nie obciążonej pożyczką Towarzystwa kredytowego miejskiego, wedle uznania Wydziału sierot warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. Odsetki od tego kapitału, a mianowicie: a) od sumy 28,000 rubli mają być użyte corocznie na bezpowrotne pomoce naukowe i zapomogi dla sierot chłopców wspomnianego zakładu imienia Stanisława Jachowicza, do czasu pozostawania ich pod opieką i kontrolą tegoż zakładu; b) od sumy 10,000 rb. mają być corocznie użyte na [illegible] rodzaju księdza kapelana obrządku rzymsko-katolickiego za stałe spełnianie przezeń potrzeb duchownych dla sierot chłopców zakładu imienia Stanisława Jachowicza.

Fundusz tworzący się corocznie z odsetek od sumy 28,000 rubli z powyż[illegible]

lszego na pomoc [illegible]

[illegible]

lu zdobyczy cywilizacyjnych. Przed kilkoma bowiem miesiącami powstało tu Towarzystwo dobroczynności. 22 b. m. znowu grono ludzi inicyatywy obywatelskiej, zebrawszy się w składzie aptecznym p. E. Zaleskiego podpisało normalną ustawę Towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowego i upoważniło pp.: M. Cieszkowskiego regenta i E. Zaleskiego—właściciela składu aptecznego, o podjęcie starań w celu rychłego uzyskania pozwolenia na otwarcie w Będzinie instytucyi pożyczkowo-oszczędnościowej, z dobrodziejstwa której będą korzystali mieszkańcy nietylko miasta Będzina, lecz i całego zagłębienia dąbrowskiego.

Kalisz. Generał-gubernator zatwierdził dodatkową listę 67 członków protektorów kuratoryów trzeźwości dla powiatów: wieluńskiego, kaliskiego i słupeckiego gub. kaliskiej.

— W okolicach Kalisza, jako też w samem mieście—jak donosi „Gazeta kaliska"—pojawiły się króliki, czyniąc w polach i ogrodach olbrzymie szkody; zwierzątka te bowiem, na pozór niewinne, podkopują ziemię, niszczą okopy, zjadają bowiem korzenie drzew i krzewów, w polach zaś rujnują zasiewy.

Plaga to gorsza od kretów i myszy, liczyć się z nią należy, zważywszy, że w roku 1887 z powodu nieznacznych na pozór kretowisk, wody Prosny przerwały niektóre tamy i wystąpiły ze swego łożyska.

Dzikie króliki, dostawszy się przez wodę, zaaklimatyzowały się w parku i ryją wały spacerowe, będące ochroną od zalewów Prosny.

Wytępienie królików jest nadzwyczaj trudne, jedyny bowiem sposób pozbycia się ich, to zastawianie żelaz obok ich siedliska.

Strzelanie królików jest niemożliwe z tego względu, że stworzenia te będąc bardzo ruchliwemi, łatwo uchodzą przed strzałem.

Napad na pociąg. Onegdaj około godz. 6½ wieczorem na pociąg towarowy nr. 106 kolei wiedeńskiej, dążący z ładunkiem węgla kamiennego do Warszawy, napadła w obrębie gminy Czyste niezwykle liczna banda rabusiów, uzbrojonych w noże [illegible]

Pomimo oporu ze strony służby pociągowej, napastnicy zrzucili na plant około 100 pudów węgla i unieśli go bezkarnie.

Zarządzone przez policyę [illegible] śledztwo [illegible]

1888, t. j. pokolenie zrodzone w r. 1867. Osób takich było w Warszawie 2,353.

Po potrąceniu zaś wszystkich kategoryj, zwolnionych i niepodlegających rewizyi lekarskiej — było

Polaków	739
Żydów	693
Rosyan	14
Ewangelików	36
Razem	1,482

Nie możemy tu wchodzić w szczegóły niezmiernie ścisłej i pracowitej metody badania, którą autor stosuje. Nietylko ściśle obrachował on rozmaite kategorye wzrostu podług narodowości, co było koniecznem ze względu na wysoki procent żydów, lecz uwzględnił jeszcze podział ludności na cyrkuły, t. j. na ludność zamożniejszą i uboższą. Całość swej pracy zilustrował szeregiem mapek i tablic graficznych.

Tu podać możemy tylko wnioski, niezmiernie ciekawe, w których autor streszcza swe wywody:

1) Wzrost średni polaków w Warszawie w 21-ym roku życia wynosi 165,5 cm.; wzrost średni ludności dorosłej około 168,8 cm.

2) Wzrost średni żydów w Warszawie w 21 roku życia—162,3 cm.

3) Wzrost średni całej młodzieży popisowej warszawskiej bez różnicy narodowości — 164 cm.

Otóż zniżenie się średniej skali wzrostu, jak widzimy z liczb powyższych, wynika z wprowadzenia do rachunku wzrostu żydów, który jest wogóle znacznie niższy od wzrostu polaków.

4) Wśród polaków przeważa wzrost ponadśredni (291 na 1,000) i wysoki (256 na 1,000); okrągło wypada: $^1/_4$ osób wysokich, $^1/_3$ ponadśredniego wzrostu, $^1/_4$ podśredniego i $^1/_6$ nizkich.

5) Wśród żydów jest jedna trzecia niskiego wzrostu, jedna trzecia podśredniego, jedna dziesiąta wysokich.

Przeważa więc tu wzrost podśredni i niski i obie te kategorye są równe liczebnie (335 i 336).

6) Porównanie obu narodowości — [illegible] na

We wspomnianym szeregu po anglikach i polakach na miejscu 5, 8, 13 i 14-em znajdują się wychowańcy czterech szkół wojskowych rosyjskich; uczniowie gimnazyum radomskiego (według dra Suligowskiego) zajmują miejsce 9; ostatnie zaś miejsca zajmują 22) robotnicy fabryczni rosyjscy, 23) włosi i 24) wychowańcy zakładów śpiewackich w Petersburgu.

P. A. Zakrzewski wreszcie podaje tablicę wzrostu różnych narodowości, której ciekawsze cyfry przytaczamy.

1) 1,710 milimetrów—szkoci.
2) 1,708 „ anglicy.
3) 1,704 „ łotysze i litwini.
4) 1,702 „ szwedzi.
5) 1,697 „ irlandczycy.
6) 1,688 „ polacy w Warszawie (ludność dorosła).

7) Miejsce zajmują belgowie, 8) duńczycy, 9) niemcy badeńscy, 10) niemcy północni, 11) polacy gubernii lubelskiej.

Dalej idą niemcy austryaccy, czesi, flamandczycy, 16) miejsce (1,655 milim.) zajmuje młodzież popisowa polska miasta Warszawy; dalej idą znów rusini, francuzi, rosyanie, słowacy, hiszpani, włosi, chińczycy, węgrzy; na 30) miejscu (1,623 mm.) stoją żydzi w Warszawie, na 37 i ostatniem lapończycy.

W liczbach powyższych znalazł już czytelnik odpowiedzi na wyrażone w nagłówku zapytanie, szczegóły zaś znajdzie w cennej pracy p. A. Zakrzewskiego p. t. „Ludność miasta Warszawy.“

Z RÓŻNYCH STRON.

Wieczorek Mickiewicza w Wiedniu. Na „internacyonalną akademię“ ku uczczeniu jubileuszu Mickiewicza zebrało się liczne i wytworne towarzystwo.

Obecni byli: minister dla Galicyi p. Jędrzejewicz z żoną, minister oświecenia hr. Bylandt-Rheid, byli ministrowie: Ziemiałkowski i Biliński, ambasador francuski markiz de Reverseaux, z członkami ambasady, generalny konsul rosyjski Kudriawcew, niemiecki Vivenot, francuski Ville de Quincy, marszałek krajowy Dolnej Austryi baron Gudenus, członek izby panów Dumba, księżna Khevenhueller, hrabiny: Clam-Gallas i Festetics, posłowie: Abrahamowicz, Gniewosz, Popowski, Lewicki, Rutowski, Roszkowski, Sokolewski, Straszkiewicz i t. d., z posłów rumuńskich baron Kerzunzaki, z czeskich: Kramarz i Janda, znany profesor wszechnicy radca Jagić, liczni urzędnicy ministeryalni, pani M. Konopnicka, Pochwalski, Lewandowski, Szczepanik i t. d. i t. d.

Treściwy wykład p. A. Szczepańskiego o Mickiewiczu wywołał silne wrażenie.

P. Lewiński ze znanem mistrzowstwem deklamował ustępy z „Pana Tadeusza“ i „Dziadów“ i wywołał grzmiące oklaski.

Panie: Stella Hohenfels-Berger i Irena Abendroth, z powodu choroby nie mogły dotrzymać przyrzeczenia, za to panna Lola Beeth czarowała obecnych pieśniami Mickiewicza.

Kongres. W lecie r. b. w Budapeszcie odbędzie się międzynarodowy kongres kryminalistów.

Tamże obradować ma międzynarodowy kongres w sprawie ochrony dzieci aresztantów.

Trzęsienie ziemi w Peloponezie należało do najgwałtowniejszych w ostatnich czasach.

W niedzielę o godz. $9^1/_2$ zrana nawiedziło ono południowo-zachodnie departamenty półwyspu. W mieście Philiatra zarysowały się wszystkie niemal domy.

Mieszkańcy obozują pod gołem niebem, szczęściem, że jest to niebo południowe. Dwie wsie są zniszczone zupełnie.

W mieście Kyparissia uszkodzone są również wszystkie domy, niektóre runęły.

Wieś Staso przedstawia straszny obraz zniszczenia.

W Nawarynie i Kalamacie rozsypało się kilka domów.

Wstrząśnienia gruntu trwały od rana peryodycznie prawie bez przerwy.

W jednej wsi 50 dzieci jest pokaleczonych.

W okręgach Philiatra i Kyparissia ponawiało się trzęsienie ziemi.

Rząd śpieszył z energiczną pomocą, dostarczając przedewszystkiem nieszczęśliwej ludności namiotów i żywności.

Ś. p. Józef Mocker. W dniu 16 stycznia zmarł w Pradze budowniczy Józef Mocker, który zajmował najwybitniejsze dzisiaj miejsce wśród czeskich budowniczych.

Był on słynnym architektem katedry praskiej świętego Wita na Hradczanach, której budowę według własnych projektów wykończał.

Za pięć lub sześć lat byłby się doczekał dokończenia tego dzieła, rozpoczętego przed 550 laty.

Od r. 1873 stanął Mocker na czele tej budowy, która od tego czasu wypełniła całe jego życie.

Mocker był gorącym czcicielem gotyku, w którym wykonał wielkie dzieła: restauracyę katedry św. Wita, kościoła św. Barbary w Kutnej Horze (jednego z najwspanialszych zabytków gotyku czeskiego), kościoła św. Bartromia (Bartłomieja) w Kolinie, przepysznej „Prasznej bramy“ w Pradze, prawdziwego cacka gotyckiego, głośnego w całej Europie, bramy mostu Karola IV i zamku Karlsztejna (gdzie dawniej przechowywano klejnoty koronacyjne czeskie).

Te prace nazwisko jego na zawsze wsławią w historyi sztuki czeskiej.

Projekt prawa o stowarzyszeniach. Minister spraw wewnętrznych Dupuy opracował projekt nowego prawa o stowarzyszeniach, który będzie przedstawiony parlamentowi, jak tylko rada stanu zbada jego sformułowanie z prawniczego punktu widzenia.

Kwestya ta jest bardzo ważna, gdyż dotyczy zarówno coraz liczniejszych stowarzyszeń robotniczych, jak kongregacyj religijnych i zakonnych.

Dupuy proponuje, aby odtąd wszelkie stowarzyszenia mogły tworzyć się bez uprzedniego zezwolenia władzy, jak to dotychczas bywało, a tylko poprostu za złożeniem władzy statutu i listy członków, oraz składu zarządu.

Stowarzyszenia byłyby obowiązane zawiadamiać władzę o wszelkich zmianach, w ich łonie zachodzących.

Każde stowarzyszenie będzie posiadało prawa osoby cywilnej, będzie mogło stawać w sądach, posiadać własny majątek ruchomy, przewidziany statutem i lokal do zebrań.

Przyjmowanie i nabywanie nieruchomości zależeć będzie od zezwolenia rządu.

W ten sposób minister antyklerykalnej rzeczypospolitej pragnie zapobiedz nagromadzeniu się własności nieruchomej zgromadzeń klasztornych.

ROZMAITOŚCI.

Ks. Ferdynand bułgarski zamiłowany jest w etykiecie; dla nadania blasku swemu dworowi wyznaczył sobie listę cywilną, wyższą od listy króla greckiego i króla serbskiego, a wynoszącą bez wydatków na gabinet 1,700,000 lew (franków).

Lista cywilna cesarza chińskiego wypłacana jest w naturaliach. Wydatki na dwór wynoszą 19,478,000 taelsów (taels równa się 3 mar. 4 fen.), czyli ogółem, obliczając na pruskie pieniądze, utrzymanie dworu chińskiego kosztuje 50 milionów marek. Suma ta przewyższa wszystkie listy cywilne na świecie.

Piwowar Jakobsen oświadczył magistratowi Kopenhagi, że wszystkie swoje zbiory sztuki ofiaruje temu miastu pod warunkiem, aby wzniosło ono gmach odpowiedni do pomieszczenia jego arcydzieł.

Zbiory ocenione są na przeszło pięć milionów koron.

Studenci niemieccy zamierzają na cześć Bismarcka wznieść w całych Niemczech olbrzymie słupy z latarniami, które mają zapłonąć w dniu 1 kwietnia, na pamiątkę urodzin żelaznego kanclerza. 27 wyższych zakładów naukowych jednoczy się w tym celu, nadto 46 miast wniosło także ten projekt, popierany gorąco przez przywódcę narodowo-liberałów, naczelnego prezesa Hanoweru, Beningsena.

Furfurol. Nie przypuszczałby chyba żaden z czytelników, że ów „furfurol“ wywołuje przewrót w produkcyi spirytusu, a jednak tak jest i oto jak rzeczy stoją.

Wobec dużej bardzo konsumcyi wódki w Odesie, gorzelnie gubernij południowo-zachodnich sprzedawały tam znaczne partye spirytusu, przesyłanego od czasu wprowadzenia monopolu do składów rządowych. W jednym ze składów odeskich istnieje laboratoryum chemiczne, którem zarządza profesor uniwersytetu p. Wirig. Naraz laboratoryum oświadcza, że spirytus nadesłany z gubernij południowych, nie może być przyjęty, „gdyż zawiera w sobie „furfurol“, szkodliwy dla organizmu ludzkiego.“

Nikt z dostawców spirytusu nie wiedział o istnieniu owego tajemniczego „furfurolu.“ Każdy polegał na dotychczasowym sposobie sprawdzenia czystości spirytusu i wiedział, że spirytus posłany do składów rządowych, wytrzymuje próbę stosowaną przez zarząd akcyzny. A próba ta odbywała się dotąd w sposób bardzo pierwotny. Oto spirytus w różnych objętościach mieszano z czystym kwasem siarczanym, a gdy taka mieszanina, doprowadzona do stanu wrzenia, nie zmieniała barwy, spirytus uznawano za czysty dostatecznie i przyjmowano do składów rządowych. Taką właśnie próbę wytrzymywał spirytus dostawiany. Aż naraz zjawia się ów tajemniczy „furfurol!“

Postanowiono zbadać przyczyny tego zjawiska.

Jeden z administratorów gorzelni, chemik z fachu, poddał badaniu spirytus przechowywany w cysternach metalowych i w beczkach dębowych. Spirytus z cystern był zupełnie czysty, a w spirytusie z beczek drewnianych „furfurol“ istniał niewątpliwie. Wytwarza się on z klepek drzewnych i nadaje spirytusowi ową reakcyę, uznaną za szkodliwą dla organizmu ludzkiego. Obecnie sprawa stanęła na tem, że jeśli „furfurol“ istnieje w spirytusie, przechowywanym w beczkach drewnianych, to istnieje także w winie, koniaku, w piwie i t. p. wogóle w każdym płynie, przechowywanym i przewożonym w beczkach dębowych.

Sprawa „furfurolu“ nabrała takiej doniosłości, że na licytacyi odbytej w Odesie 28 grudnia wszyscy licytanci oświadczyli, że jeśli przy sprawdzaniu czystości spirytusu uwzględniana będzie reakcya na „furfurol“, to wszyscy oni oświadczają zawczasu, iż nie będą w stanie wywiązać się z obowiązań kontraktowych.

Korespondent „Now. Wrem.“ powiada w Nr. 8204, że sprawa ta przedstawioną została do decyzyi wyższych władz państwowych.

Ostatnie wiadomości.

Ameryka i Niemcy.

Członek partyi demokratycznej kongresu amerykańskiego Barri wyraził w izbie deputowanych w Waszyngtonie taką nienawiść do niemców, że rząd niemiecki uznał się zmuszonym wystąpić ze skargą w drodze dyplomatycznej.

Poseł niemiecki w Waszyngtonie zwrócił się do departamentu spraw zagranicznych z zapytaniem, co upoważniło członka kongresu Barri do wyrażenia się, że Niemcy należałoby tak samo rozgromić, jak rozgromioną została Hiszpania. Sprawę tę załatwiono w drodze dyplomatycznej. Barri atoli oświadczył: „Mam wielkie poważanie dla Niemiec, lecz nie znoszę postępowania ich rządu i cesarza odnośnie do Stanów Zjednoczonych. Słów moich nie cofam, a jeśli ktokolwiek z członków niemieckiego parlamentu żąda odemnie satysfakcyi jestem na jego usługi. Adres mój New-York Kentuki.“ Barri posiada stopień pułkownika.

Na Kubie.

„Siecle“ otrzymał list z Hawany, w którym jeden z hiszpanów zamieszkałych na Kubie, opowiada, że amerykanie weszli na drogę, na której mogą pozyskać sympatyę kubańczyków.

„Mamy korzystać z tychże samych swobód, co i amerykanie—pisze ów hiszpan.—Kościół katolicki ogłoszono niezależnym od państwa. Będzie on miał bezpośrednie stosunki z papieżem, który

swym apostolskim delegatem naznaczył Deschanela, biskupa z Nowego Orleanu.

Amerykanie wprowadzili taryfy celne o 62% tańsze, niżeli te, które obowiązywały nas przed wojną, a pomimo to dochody celne w samem Sant-Jago zwiększyły się o 25%, a to jest najlepszy dowód ożywienia handlu. Amerykanie znieśli paszporty wewnątrz kraju i papier stemplowy, czem ułatwili tranzakcye i zwolnili mieszkańców od wydatków na paszporty, które ich kosztowały do 500 franków rocznie. Następnie dzięki zniesieniu podatku przy sprzedaży nieruchomości wartość ich znacznie wzrosła. Pod względem podatkowym otrzymaliśmy wiele ulg, tymczasem za rządów hiszpańskich podatki wciąż rosły. Jeśli tak pójdzie dalej i dowóz naszego cukru do Stanów Zjednoczonych nie będzie obłożony cłem, to Kuba stanie się wkrótce bogatszą od Klondyke".

Porażka Anglii.

Dyplomacyi angielskiej grozi w Azyi nowa i to ciężka porażka ze strony dyplomacyi rosyjskiej. Londyńska „Morning Post" otrzymała z Petersburga wiadomość drogą na Paryż o przymierzu pomiędzy Afganistanem a Rosyą. Abdurrhaman obwieścił, że każdy panujący ma prawo bronić swego kraju i w tym celu postępować według swego uznania. Cesarz rosyjski—powiada Abdurrhaman — buduje kolej żelazną do Kuszka, która przerzynać będzie część terytorym afgańskiego i wpłynie na dobrobyt kraju. Nie słuchajmy więc źle usposobionych cudzoziemców, którzy rozpuszczają fałszywe wieści, zostańmy przyjaciółmi Rosyi i jej Cesarza.

Abdurrhaman uważanym był powszechnie za sprzymierzeńca Anglii i podobno pobierał nawet od niej subwencyę. Jeżeli wiadomość potwierdzi się, będzie to dowodem, że w Afganistanie wpływy rosyjskie wzięły górę nad angielskiemi.

Wiadomości te byłyby tem donioślejszemi, że po śmierci Abdurrahmana, który jest bardzo chory, w Afganistanie wybuchnąć mogą zatargi o następstwo tronu, które Rosya mogłaby wyzyskać na swoją korzyść. „Morning Post" doradza rządowi angielskiemu, aby przedsięwziął możliwe środki ostrożności.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 27 stycznia. Komisya prasowa odbyła posiedzenie. Opozycya domagała się odrębnej dyskusyi na sprawą zniesienia stempla dziennikarskiego. Większość pragnie rozprawy zbiorowej o wszystkich wnioskach, odnoszących się do reformy ustawodawstwa prasowego. Wniosek mniejszości w imiennem głosowaniu upadł, poczem mniejszość złożyła oświadczenie, że nie weźmie udziału w dyskusyi. Po krótkiej dyskusyi odroczono posiedzenie do piątku.

Wiedeń, 27 stycznia. Lewica ma zamiar zawiesić obstrukcyę na czas trwania dyskusyi ponownej o regulacyi płac urzędników, po powrocie tej ustawy z izby panów.

Wiedeń, 27 stycznia. Komisya parlamentarna prawicy oświadczyła się za nawiązaniem przy pośrednictwie rządu rokowań z niemcami w sprawie ugody. Katolickie stronnictwo ludowe postanowiło popierać energicznie dzieło pojednania. Klub włoski uchwalił przyłączyć się do opozycyi, co skłoniło trzech członków do wystąpienia z klubu.

Paryż, 27 stycznia. „Soir" zapewnia, że śledztwo co do okoliczności, na które wskazywał Beaurepaire, przyszło do wniosku, że członkowie trybunału Bard i Dumas zasługują na zastosowanie wobec nich kary dyscyplinarnej, a Loew i Hanau na urzędową naganę.

Paryż, 27 stycznia. Rada ministrów rozpatrzy wnioski niektórych deputowanych co do wyłączenia sprawy, podlegającej izbie karnej, z trybunału kasacyjnego.

Paryż, 27 stycznia. Dziennik „Voltaire" donosi, że Esterhazy przed sądem energicznie wypiera się autorstwa „bordereau" i nie chce dalej zeznawać bez obecności adwokata. Przesłuchiwanie zostało wskutek tego przerwane.

Bruksela, 27 stycznia. Potwierdzają się wiadomości o coraz groźniejszem szerzeniu się powstania w państwie Kongo. Wojska tamtejsze oczekują posiłków przed rozpoczęciem akcyi wojennej.

Rzym, 27 stycznia. Ojciec św. ustanowił, że obchód jubileuszowy z powodu nowego stulecia trwać będzie od Bożego Narodzenia 1899 r. do Bożego Narodzenia 1900 roku.

Paryż, 27 stycznia. Sprawę rewizyi procesu Dreyfusa przerwano. Krążą wieści, że sprawa ta będzie cofniętą z trybunału kasacyjnego.

Nadużycia wykryte w trybunale kasacyjnym wywołały wielkie oburzenie w całym Paryżu. Syndykat Dreyfusowski zgnębiony.

Paryż, 27 stycznia. Dziś rozpoczął się proces wdowy Henry przeciw Reinachowi i redakcyi „Siecle'a". Potrwa ze trzy tygodnie.

Oficerowie mogą stawać, jako świadkowie, lecz bez uniformów.

Sofia, 27 stycznia. Agencya bułgarska donosi, że pogłoski jakoby stosunki pomiędzy Turcyą a Bułgaryą były naprężone z powodu kwestyi macedońskiej uważane są za prosty manewr giełdowy. Stosunki pomiędzy Turcyą a Bułgaryą są w dalszym ciągu przyjazne.

Cetynia, 27 stycznia. Według otrzymanych tu wiadomości, wodzowie wszystkich plemion albańskich w Starej Serbii zwołani zostali do Speku. Cel tego zebrania niewiadomy.

Pekin, 27 stycznia. Połowa rosyjskiego oddziału ochronnego opuściła Pekin, tak, iż obecnie skład oddziału rosyjskiego zrównał się z innemi zagranicznemi oddziałami.

Londyn, 27 stycznia. Do „Morning Post" donoszą z New-Yorku: Ministeryum spraw zagranicznych otrzymało zapewnienie, że Niemcy nie mają zamiaru zwiększać sił zbrojnych na wyspach Samoańskich. Korespondent przypuszcza, że rząd amerykański odpowiedział Niemcom identycznem zapewnieniem.

Konstantynopol, 27 stycznia. Według wiadomości z Krety królewicz Jerzy naznaczył wybory w sobraniu narodowem na 17 lutego. Po odjeździe do Retymno przesłał królewicz Jerzy Najjaśniejszemu Panu depeszę z wyrazami wdzięczności za doznane przyjęcie przez wojska rosyjskie i utrzymanie porządku w okręgu.

Helsingfors, 27 stycznia. „Hufvudstadsbladet", streszczając powitalne mowy przedstawicieli stanów przy otwarciu sejmu, zwraca uwagę na uczucia wiernopoddańcze i jednomyślność zapatrywań z opinią publiczną, jak również jednomyślnie wypowiedziane zapewnienie, że Monarcha, który niedawno wyraził konieczność ukrócenia uzbrojeń, nie będzie wymagał, ażeby na biedny naród, walczący z dziką przyrodą, włożone zostało ciężkie nie do zniesienia brzemię wojenne, mogące podkopać dobrobyt duchowy i materyalny. Każdy stan wybierał z pośród siebie członków, którzy następnie wybierać będą po 4 dla każdego stanu do komisyi. Szlachta z 160 wybrała 22, duchowieństwo z 50—12, mieszczanie z 60—18 i włościanie z 60—17.

Kronika ekonomiczna.

Przemysł w Królestwie Polskiem. Profesor instytutu rolniczego w Moskwie, p. Karyszew, podaje szereg zajmujących cyfr statystycznych, odnoszących się do przemysłu w Królestwie Polskiem. Z ogólnej liczby 10,071 fabryk i zakładów przemysłowych w Państwie Rosyjskiem, w roku 1894 do 1895 na Królestwo Polskie przypadało 2,346, t. j. z górą 12 procent. W porównaniu z rokiem 1885 do 1886 liczba fabryk w Cesarstwie zmniejszyła się o 14 procent, w Królestwie pozostała prawie ta sama.

Fakt ten objaśnia się wzrostem wielkich fabryk, które pochłonęły mniejsze przedsiębiorstwa. Dowodem tego, że w roku 1885 do 1886 w Cesarstwie na 10 fabryk przypadało 262 robotników, zaś w roku 1894 do 1895 już 649, a w Królestwie w tychże latach, z 401 robotników cyfra ta wzrosła do 672; w stosunku procentowym przyrost ten wynosi około 75 procent.

Co do robotników, to z ogólnej ich liczby 1,135,356 przypada na Królestwo Polskie 13 procent.

Wogóle da się zauważyć, że w stosunku do przyrostu ogólnego ludności, kadry robotnicze nie wzrastają nawet proporcyonalnie.

Ciekawym objawem jest fakt, że praca kobiet i dzieci wzrasta w zakładach przemysłowych kosztem pracy mężczyzn. W roku 1887 mężczyźni stanowili 73 procent, a kobiety i dzieci 27 procent ogólnej liczby robotników, w roku 1894—1895 stosunek ten tak się przedstawia: mężczyzn 67,3 procent, kobiet i dzieci 32,7 procent.

Ogólna suma produkcyi rocznej fabryk krajowych wynosiła w roku 1894—1895 przeszło 1 i pół miliarda rubli, z których 81 procent przypada na Cesarstwo, a 15,5 procent na Królestwo Polskie.

Z balu czeladzi rzeźniczej.

W uzupełnieniu wiadomości podanej w Nr. 20 „Rozwoju" musimy zaznaczyć, że wieczorek czeladzi rzeźniczej rozpoczął się o g. 10 wieczór w salach Paradyzu. Panowie czeladnicy przywitali żonę przewodniczącego majstra panią Lutrosińską i wręczyli jej bukiet z żywych kwiatów, następnie zabrzmiały tony poloneza, do którego stanęło czterdzieści par. Zabawa szła ożywiona i ochocza. Tańce prowadził p. Zaborski.

Potem odbyła się ogólna kolacya, w czasie której były wygłoszone rozmaite toasty.

Zabawa ukończyła się o godzinie 8-ej rano.

Czeladź składa podziękowanie swemu przewodniczącemu p. Andrzejowi Lutrosińskiemu za łaskawy współudział w zabawie i p. Teofilowi Zdanikowskiemu, starszemu czeladnikowi za podjęte trudy przy urządzeniu zabawy.

Filip Zdanikowski.
Michał Bauch.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Szanownemu panu Ed. D. w N... Łaskawie nadesłanego nam artykułu „Jakie od kogo przyjęliśmy stroje" drukować nie możemy z przyczyn niezależnych od redakcyi. Rękopis zwrócimy pocztą.

Przy okazyi najuprzejmiej dziękujemy za słowa życzliwe i prosimy bardzo o dalsze współpracownictwo.

Panu Izydorowi P. Absolutnie nie rozumiemy o co szanownym panom idzie.—Wiersz „Ty się wszędy głosisz apostołem" ze względu na jego formę, a jeszcze bardziej z uwagi na jego treść w żadnem piśmie drukowanym być nie może.

Panu K. Szolemverk. Z dzieł Klemesa Junoszy mamy do sprzedania tylko powieść „Z papierów po nieboszczyku czwartym". Albumu Sienkiewicza nie posiadamy.

Kandydatce na wojnę. Nie rozumiemy, o co pani idzie, więc drukować nie możemy.

Niedoręczone depesze.

Padawcy № 2875 z Kalisza, Wyżanowski z Łomży, Janszew z Taszkentu, Frejmen z Turku, Goldberg i Rozwadowski z Warszawy.

Lewenstein z Charkowa, Kredinczys z Odesy, Rejmus z Odesy, Grosmann z Kielc, Łaupman z Petersburga, Jadelew z Taszkentu, Grynblo z Wilna.

Ch. Hurwicz z Odesy, Silberstrom z Chmielnika, Weintraub z Ostrołęki, Komerczewski z Krasnojarska, Laupman z Petersburga, Aleksandrowicz z Petersburga, Magnuski z Warszawy, Gelsard z Kalisza, F. Miński z Krakowa.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel: Samuel Bock z Bniun, Daniel Czamański, z Petersburga, Hersz Ponizowski z Moskwy, Herman Goldman z Warszawy, Gustaw Wittrisch z Mächren, Ernst Balke z Solingen, Johan Horst z Rygi, Adolf Seidak z Mächren, Philing Willing z Amsterdamu.

Hotel „Victoria": Pozner z Warszawy, Lefar z Wilna, Mut z Petersburga, Wodianoj z Mikołajewa, Hirszfeld z Warszawy, A. Raginski z Ekaterynosława.

NOWO-OTWORZONY ZAKŁAD

Zygmunta Kwaśniewskiego

ul. Piotrkowska № 35

poleca wielki wybór instrumentów chirurgicznych i towaru nożowniczego oraz kompletne urządzenia położowe. Duży wybór NOŻY stołowych, kuchennych i rzeźniczych z najlepszej fabryki krajowej Braci Kobylańskich, dawniej Gerlach.

Wszelkie reperacye przyjmuje i wykonywa prędko i starannie.

Komitet Giełdowy Łódzki

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w d. 31 stycznia r. b. o godzinie 5 po południu w wielkiej sali Grand Hotelu (**Krótka № 1**), odbędzie się zebranie kupców 1-szej gildyi w celu dopełnienia wyborów ajentów przysięgłych giełdy łódzkiej. Prawo udziału w zebraniu będą mieli ci tylko członkowie Zgromadzenia Giełdowego, którzy złożyli już dotychczas dowody przekonywające, że należą do 1-szej gildyi lub też złożą takowe przed 31 stycznia.

Każdy z obecnych na zebraniu będzie miał prawo do jednego tylko głosu bez względu na ilość posiadanych plenipotencyj.

Firmę reprezentować może właściciel, współwłaściciel lub prokurent.

Przy wejściu należy okazać kartę zapraszającą oraz bilet wejścia na 1899 rok.

Łódzki Komitet Giełdowy

podp. *Karol Scheibler.*

NOWOOTWORZONY SKŁAD MEBLI GIĘTYCH

Braci THONET

w WIEDNIU

poleca Meble salonowe, fantazyjne, etc. po cenach **stałych fabrycznych.**

Piotrkowska 86

dom W-go Petersilge.

W mojej Szkole prywatnej

przy ul. Ewangielickiej № 18

lekcye rozpoczynają się **9-go stycznia** (28 grudnia) 1899 r.

ZAPIS KANDYDATÓW ODBYWA SIĘ CODZIENNIE.

Oprócz przedmiotów obowiązkowych udziela się w szkole

LEKCYI MUZYKI.

Z poważaniem

Aleksander Zimmer.

Fotografia B. Wilkoszewskiego

PASAŻ MAYERA № 5

FILIA „MURILLO" NOWY-RYNEK 2, gdzie Apteka p. Leinwebera

poleca:

Portrety zwyczajne i kolorowe olejne, akwarellą lub pastelami. Albumy widoków w Łodzi. Karty pocztowe z widokami Łodzi i Warszawy można nabywać u wydawcy i w znaczniejszych księgarniach i składach materyałów piśmiennych.

Portrety na raty. **Ceny przystępne.**

MAGAZYN i PRACOWNIA

JUBILERA

J. SZWARCA

ulica Dzielna Nr 12

poleca po cenach przystępnych i w wielkim wyborze: wyroby złote, srebrne, platerowane, bižuterye oraz zegarki genewskie.

Kancelarya Obrończa

Adwokata Przysięgłego W. A. Wyganowskiego i P. Adwok. Przys. P. W. Engelhardta.

Zawadzka № 14.

RUBLI 5

Rubli pięć nagrody łaskawemu znalazcy za odniesienie zaginionego rysunku w przejeździe przez ulicę Benedykta. Zgłosić się do B. Frank et Comp. na ul. Piotrkowską № 79.

WANILIA HEYDENA

w pastylkach równej wagi i wydajności, gotowa natychmiast do użycia, daleko tańsza, delikatniejsza, zdrowsza i w użyciu łagodniejsza jak laseczki wanilowe.

5 PASTYLEK KOSZTUJE TYLKO

10 KOPIEJEK

i zastępuje 2 — 4 lasek wanilii.

REPREZENTANT:

Ludwik Freider w Warszawie, ulica Orla № 11.

Wyłączna sprzedaż w składzie Materyałów Aptecznych **Henryka Welta, ulica Przejazd № 5, w Warszawie.**

Dostać można we wszystkich znaczniejszych Składach Aptecznych, kolonialnych i delikatesów.

W Łodzi w składzie materyałów aptecznych Seweryna Widerszala, Południowa № 13. 21

SĄ DO SPRZEDANIA:

kilka **powozów jednokonnych i parokonnych**, jak również wielki wybór sanek eleganckich.

J. LIPIŃSKI

Skwerowa 5.

OGŁOSZENIE.

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

zawiadamia, że życzący sobie wziąć w dzierżawę prawo handlowania pismami i książkami na stacyach kolei łódzkiej mogą podawać oferty do dnia 23 stycznia (4 lutego) w kopertach zapieczętowanych z dołączeniem kaucyi w ilości 100 rubli. Przytem uprzedza się, że przy rozstrzyganiu sprawy o dzierżawę będą wzięte pod uwagę oferty, które okażą się najdogodniejszemi nie tylko ze względu na płacę dzierżawną lecz również dla publiczności, a mianowicie takie, w których podana będzie najniższa cena sprzedażna pism i gazet oraz jaknajwiększa ilość miejsc sprzedaży.

Na kopertach należy nadpisać: „Do Zarządu drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej; oferta na dzierżawę prawa handlowania pismami i książkami".

Warunki przetargu mogą być obejrzane w kancelaryi zarządu w dni i godziny biurowe.

Forma oferty.

Skutkiem ogłoszenia Zarządu dr. żel. Fabryczno-Łódzkiej oświadczam niniejszym, że obowiązuję się wydzierżawić prawo handlu książkami i pismami na stacyach kolei łódzkiej na czas od 1 stycznia 1899 r. do 1 stycznia 1900 za sumę (liczbę wypisać cyframi i literamł), podlegając wszystkim warunkom, wskazanym przez Zarząd drogi.

Kaucyę w ilości 100 r. załączam.

Mieszkam w ..... Data i rok.

(Podpis musi być wyraźny)

BRYCZKA

mała na jednego konia do sprzedania oraz potrzebny zaraz **uczeń** do lakiernika.

Ulica Średnia № 23.

Wiadomość u stróża.

Dr. Leon Silberstein

Leczy specyalnie:

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje Panów od 8—10, 12—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu.

Ewangelicka № 7.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

„S. PIOTROWICZ"

Łódź, Nowy-Rynek 6.

Wykonywa z natury lub przysłanych fotografij w rozmiarach do naturalnej wielkości

portrety

na umówione raty

w ramach ozdobnych

Obstalunki przyjmują: w PABIANICACH Filia zakładu fotograficznego; w WARSZAWIE Kantor Hotelu Drezdeńskiego 1274

Najprawidłowiej działające i najtańsze

GARNCZKI KONDENSACYJNE

patentu „KLEIN" poleca

M. ZBIJEWSKI,

Łódź, Mikołajewska 6,

Warszawa, Chmielna 10.

Dr. J. Ginsburg,

wyłącznie choroby kobiece i arkusz.

Stosowanie elektryczności i massażu przy cierpieniach kobiecych.

Przyjmuje od 9 do 11 i od 4 do 7 po poł.

Piotrkowska Nr. 38, dom Tenenbauma,

DENTYSTA

B. BRZOZOWSKI

mieszka przy ulicy

Piotrkowskiej Nr. 26,

obok cukierni p. Szmagiera,

w domu braci Szreterów.

Dr. A. Grosglik,

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.

Ul. Cegielniana № 23 (róg Zachodniej).

Rano od 8—11, po poł. od 5—8; panie od 3—4 po południu.

Dr. S. Krukowski

Piotrkowska 123 dom Wojdysławskiego

wyłącznie **choroby kobiece i akuszerya**

po powrocie z zagranicy osiadł tutaj i przyjmuje codzien. od 9 i pół do 11 przed poł. i 4—6 po południu.

Dr. M. Likiernik

Okulista. Zawadzka Nr. 12 (dom własny)

10—11 godz. w lecznicy—tamże bezpłatnie 3—5 w mieszkaniu.

SPACEROWA 31, m. 15.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

M. Zielińskiej

Przyjmuje obstalunki na suknie, okrycia, ubrania dziecinne. Wykończa suknie balowe w przeciągu 24 godzin.

Ceny bardzo przystępne.

Udziela się lekcyj kroju systemem paryskim.

SPACEROWA № 31 m. 15.

ZARZĄD
Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że bagaże i towary przynależne do niżej wyszczególnionych kwitów a przybyłe do Łodzi w miesiącach listopadzie i grudniu 1898 r. oraz bagaże nadeszłe bez dokumentów, w razie nie odebrania ich w ciągu 4-ch miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia w „Pietrokowskich Gubernskich Wiedomościach", na zasadzie §§ 40 i 90 ogólnej ustawy dróg żelaznych rosyjskich—będą sprzedane drogą publicznej licytacyi.

Stacya wysyłająca	№ kwitu bagażowego	Waga	Ilość sztuk
	Bagaże		
Berdyczów	763	25	
Petersburg	297	6	
„	306	6	
Piotrków	404	40	
Warszawa	702	30	
„	227	15	
Zawiercie	274	40	
Warszawa	682	60	
	Towary		
Grodzisk	179	9	
Moskwa	122	80	
Grodzisk	60	58	
Saratów	1315	166	
Rewel	123	2	
Wierzbołów	433	6	
Charków	4997	26	
Radomsk	226	13	
Elizawetgrad	2972	20	
Kielce	102	35	
Szczygry	27	125	
Aleksandrów	300	6	
Petersburg	430	7	
Warszawa	163	47	
Hasenhof	278	4	
Częstochowa	276	10	
Łaitczewo	979	5	
Warszawa	661	17	
Torżon	104	24	
Baranów	199	40	
Sosnowiec	518	38	
Homel	149	19	
Odesa	616	90	
Sosnowiec	656	15	
Opoczno	440	19	
Strzemieszyce	21	38	
Słonim	370	4	
Nowy-Dwór	132	71	
Warszawa	667	—	
Białystok	745	7	
Mohylew	572	19	
Odesa	951	9	
Sosnowiec	100	13	
Grozny	151	35	

Rzeczy przybyłe bez dokumentów	Waga
Stół	190
Maszyna do szycia	110
Kosz	40
Paczka	3
Pudło	23
Poduszki	15
Koszyk do kwiatów	10
Pościel	90
Kawałki drzewa	8
Książki	15
Nuty	10
Próby wełny	15
Paka	90
Paka z kwiatami suszonemi	28
3 figury	30
Paka	20
Stare ubrania	40
Stare futro	23
Kopyta szewckie	40
Kwiaty suszone	10
Stare ubrania	60
Kwiaty suszone	35
Preparaty aptekarskie	13
Stare ubrania	20
Kufer próżny	25
Paka z bielizną	35
Próby cegieł	15
Kapelusze słomiane i koln.	70
Peruki	5
Klej stolarski	3
Ubranie	35
Próby wełny	1
Meble drewniane	20
Cegła	20
Łóżko	80

W Imieniu Najjaśniejszego Pana

W dniu 11 (23) stycznia 1899 r. Sąd Okręgowy Piotrkowski postanowił: 1) ogłosić upadłość łódzkiej spółki handlowej pod firmą „Anderson i Prenzlau" w osobach Artura Prenzlau zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Długiej pod № 804ef i Johanna Andersona zamieszkałego w Jurjewie; 2) początek upadłości określić od dnia 28 grudnia (9 stycznia) 1898 (1899 roku); 3) majątek upadłej spółki opieczętować gdziekolwiek tenże znajdować się będzie; 4) Artura Prenzlau i Johanna Andersona oddać pod dozór policyi; 5) mianować sędzią komisarzem upadłości członka sądu D. F. Antepowicza a kuratorem adwokata przysięgłego A. A. Babickiego; 6) kopię niniejszego wyroku wywiesić w przedsionku sądu; 7) wyrok niniejszy opatrzyć rygorem tymczasowej egzekucyi. Na mocy powyższego wyroku i stosownie do decyzyi pana sędziego komisarza wzywam wierzycieli upadłej firmy „Anderson i Prenzlau" aby się w dniu 20 stycznia (1 lutego) r. b. stawili o godz. 12 w południe w sali wydziału uproszczonego sądu Okręgowego w Piotrkowie celem złożenia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych.

Łódź.

Kurator adw. przys. A. Babicki.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Jest do odstąpienia interes dobrze procentujący. Potrzebny kapitał do 3,000 rb. Wiadomość w redakcyi „Rozwoju". 53

Zaginęła książeczka legitymac. L. Zacharyasza. Wydana w Warcie w Sieradzkiem, złożyć w magistracie

Zaginęła karta pobytu wydana z magistratu m. Łodzi na imię Rubin Silbersztein.

Poszukuję osoby inteligentnej do konwersacyi niemieckiej. Oferty pod lit. I. B. przyjmuje redakcya „Rozwoju".

Kaucyonowany **kantor** rekomendacyi **służących**. Łódź, ulica Piotrkowka № 16 dom Rozena. 42

Obiady gospodarskie, ulica Piotrkowska № 20, m. № 20. A. Wantuchowicz.

Celujący uczeń kl. VII gimnazyum udziela lekcyj kolegom klas niższych. Piotrkowska 182 m. 14.

Potrzebni są zaraz introligatorscy czeladnicy, i chłopcy do terminu. Łódź, ul. Piotrkowska № 66. E. Sodokierski.

Dwie magle do sprzedania. Długa № 17. 57

Potrzebne kartofle białe, kruche i czyste korcy 60. Fabryka Leonhardt, Woelker i Girbardt. Wiadomość u portiera.

Chcę się nauczyć mówić po niemiecku. Oferty z wyszczególnieniem wynagrodzenia w redakcyi „Rozwoju" pod lit. L. P.

Budowlany konstruktor obeznany gruntownie z teoryą i praktyką wszelkich prac spotykanych przy budowlach, potrzebny jest natychmiast. Oferty „Buda" w red. „Rozwoju".

Urządzenie pokoju jadalnego dębowe do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja Nr. 4. Wiadomość u stróża.

Biuro obrończe adwokatów przysięgłych Henryka Elzenberga i Kazimierza Rossmana. Pasaż Meyera 7. 518

Ą. **Sprawy** sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, prośb i podań do wszystkich Władz **Askanas**, p. adwokat. przysięgł. Cegielniana 15 544

Panie Kochanku, wyśmienite papierosy poleca fabryka tabaczna A. N. Szaposznikowa w Petersburgu.

Osoba znająca się na gospodarstwie i krawieczczyznie poszukuje szycia w domach prywatnych, lub do zarządu domu. Oferty pod Osoba w redakcyi „Rozwoju".

Zaginęła karta pobytu z magistratu m. Łodzi na imię Faigli Kopin.

Lokaj żonaty, bezdzietny, mówi, pisze po polsku i niemiecku, żona uzdolniona za młodszą lub do dzieci, poszukuje obowiązku lokaja lub innego zajęcia. Oferty przyjmuję A, Br, Działoszyńska. Łódź.

Panna z kaucyą i ruskim językiem potrzebna do sklepu monopolowego Lübke ul. Piotrkow. N 18.

Zagubiono srebrne serduszko na czarnym sznureczku. Łaskawy znalazca zechce zgłosić się za wynagrodzeniem. Adres Plac Kościelny № 3 u Budnickiego.

Poszukuje się przy rodzinie mieszkanie. Oferty pod literą X. Z.

Potrzebna jest inteligentna panna izraelitka dobrze obeznana z gospodarstwem i szyciem. Oferty pod lit. R. G. proszę składać w redakcyi „Rozwoju".

Syndyk tymczasowy
MASY UPADŁOŚCI
Karola i Wilhelma Kierst

na zasadzie 502 i 503 art. Kodeksu Handlowego wzywa wszystkich wierzycieli powyższej masy upadłości, aby się stawili w ciągu dni 40 bądź osobiście, bądź przez pełnomocników przed niżej podpisanym syndykiem upadłości, aby mu oświadczyli, z jakiego tytułu i co do jakiej sumy są wierzycielami i aby mu wręczyli tytuły swych wierzytelności, lub złożyli takowe w kancelaryi II Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego.

Piotrków, d. 13/25 stycznia 1899 r.

Syndyk tymczasowy
Adw. przys. **Stanisław Chrzanowski.**

Дозволено цензурою, г. Лодзь 15 Января 1899 г.

Redaktor i wydawca W. Czajewski.

W drukarni K. Kolińskiej, Średnia 23.